

Przew.: Proszę poprosić świadka Langevin .

Staje świadek Helena Langevin .

Przew.: Proszę podać dane osobowe .

Świadek Helena Langevin , lat 38, narodowości francuskiej ,
b.poseł do Zgromadzenia Narodowego , bezwyznaniowa , obca ,
zam. w Paryżu .

Przew.: Czy świadek jest córką znanego fizyka ?

Sw.Helena Langevin : Tak jest, jestem córką sławnego fizyka
francuskiego .

Przew.: Pouczam świadka w myśl art 107 kpk. , że należy mówić
prawdę , fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu .
Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokuratorzy : nie.

Obrona : nie.

Przew.: Świadek będzie zeznawał bez przysięgi . Proszę , niech
nam świadek przedstawi co wie o samej sprawie, a zwłaszcza
w odniesieniu do oskarżonych, których rozpoznaje i czy może
przytoczyć konkretne fakty .

Sw.Helena Langevin : Chciałabym umieścić obóz oświęcimski
w całokształcie represji niemieckiej, która spadła na Naród

17.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

3/2

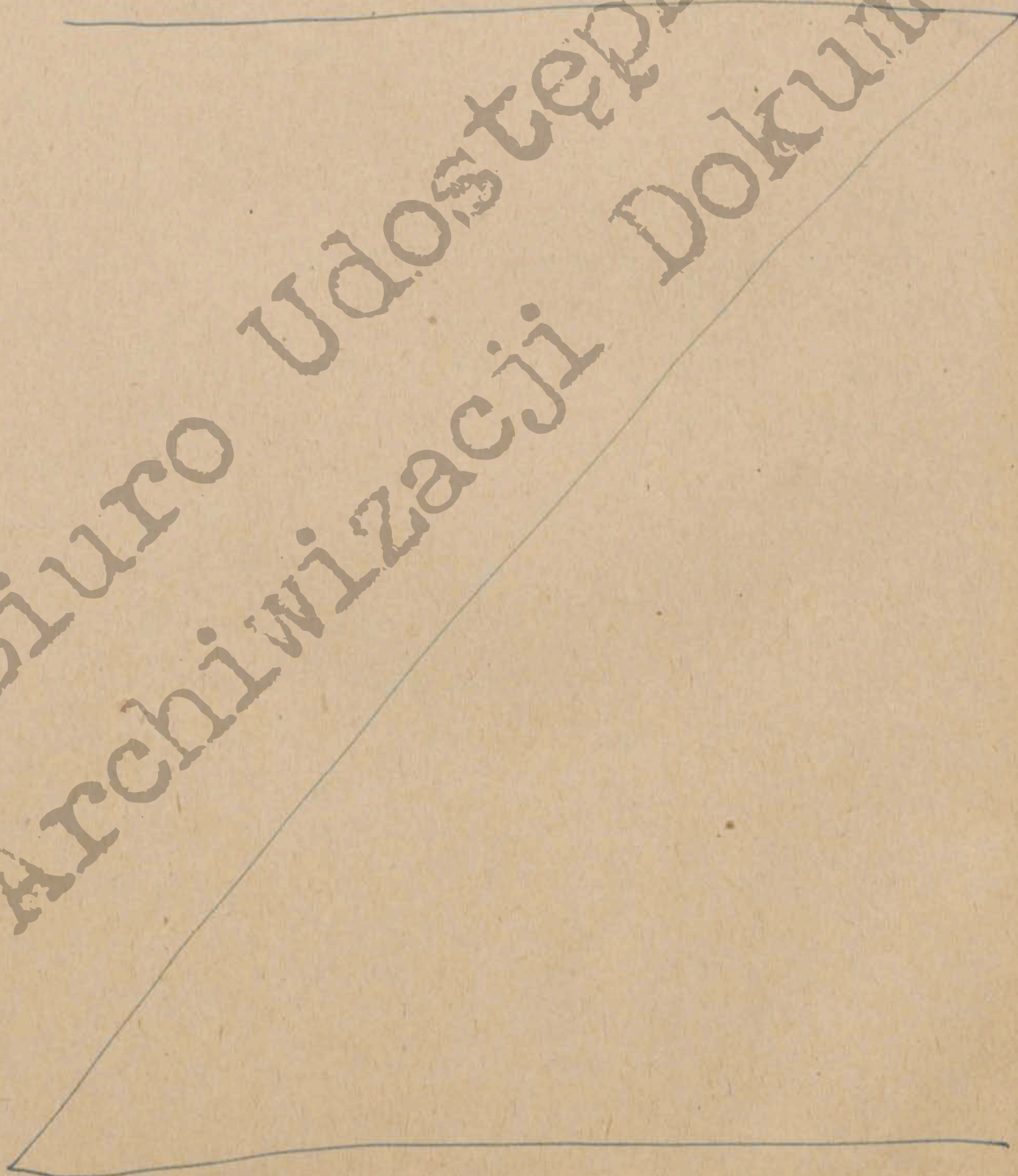
Francuski . Dopiero na wiosnę 1942 r. zaczęto wywozić do obozu Oświęcim , ale represje niemieckie we Francji rozpoczęły się dużo wcześniej , zwłaszcza , jeżeli chodzi o inteligencję francuską . Chcąc podać dokładny przegląd, muszę zacząć od aresztowania mego ojca przez gestapo w jego mieszkaniu 31.X.1940 r. Następne aresztowania następowały już jedno po drugim , a od r.1941 zaczęły się rozstrzeliwania . Pierwsze rozstrzelanie dotyczyło 3-ech adwokatów , następnie sławne rozstrzelanie w Chateaubriand w Bretanii , gdzie 50 osób znalazło śmierć wśród nich wiele inteligencji , lekarzy , inżynierów . W r. 1942 mój mąż Jacques Solomon z kilku swoimi przyjaciółmi i ludźmi nauki został rozstrzelany . Pierwszy odjazd do Oświęcimia miał miejsce w marcu 1942 r. Ten pierwszy transport może być uważany jako próbny, aby Niemcy mogli sobie dać sprawę z odzieżeków , jakie on spowoduje we Francji . W czerwcu posłano następny transport . Ilość ich zwrastała z coraz większą szybkością , ponieważ w lecie 1942 r. co tygodnia było kilka transportów . Pierwszy transport składał się z Żydów , następnie 6.lipca wysłano pierwszy transport więźniów politycznych. W tym czasie zaczęło się systematyczne wyniszczanie więźniów politycznych . W r.1942 można liczyć , że było 50 transportów, odesłanych z Francji . W r.1943 było już tylko 18 transportów wysłanych z Francji. W roku poprzednim Niemcy wypróżnili wszystkie obozy koncentracyjne we Francji , i tylko solidarność Narodu Francuskiego, względnie wszystkich tych, którzy walczyli z represją niemiecką , a więc tak Żydów , jak i członków ruchu oporu , mogła być utrudnić masowe aresztowania ludzi. W styczniu 1943 r. przyjechałam sama do Oświęcimia w transporcie politycznym , złożonym jedynie z kobiet. W r.1944

17.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

3/3

można liczyć znów 18. transportów wysłanych z Francji , wśród których znajdował się jeden transport polityczny w ilości 1.650 osób , który jednak nie przebywał w obozie . z wyjąt-
kiem więźniów politycznych ^{których nie wolno (początkowo)} wywożone były całe rodziny francuskie.
w r.1942 pierwsi deportowani zostawiali swoje dzieci we Francji, ale już w sierpniu tego roku zostały stworzone 2 transporty , wyłącznie dzieci, które zostały wywiezione .



17-ty dzień rozprawy

P/PK

4/1

Zapowiedziano, że dzieci wkrótce/pokazze się z rodzicami. Oni je rzeczywiście połączyli z rodzicami, po wpędzeniu do pieców krematoryjnych, z których żadne nie wyszło.

Cyfra totalna 120.000 deportowanych, którą się podaje jest prawdopodobnie dużo mniejsza, niż w rzeczywistości, ponieważ nie możemy zapomnieć, że cała część Francji była okupiona w owym czasie przez Niemców, albo jako przyłączona do Niemców, albo zajęta z Belgią. Można powiedzieć zatem, że ze 120.000 Francuzów wgl. dokładniej 150.000 pozostało tylko 2.600 którzy żyją.

Sytuacja Francuzów w obozie w Oświęcimiu była szczególnie ciężka. Klimat był bardzo trudny do zniesienia. Ich nieznośność języków niemieckiego i polskiego, utrudniała im bardzo zatrudnienie ich w komendach. W tej liczbie 150.000 ofiar było dużo młodych. W moim transporcie dużo było młodych dziewcząt, które prawie wszystkie zmarły. Chciałabym wspomnieć o mej przyjaciółce Danièle Casanova, sekretarce generalnej Unii młodych dziewcząt francuskich z zawodu była dentystką, co przyczyniło się do tego, że miała stosunkowo uprzywilejowane stanowisko w obozie, ale zamiast myśleć o sobie samej, używała wszystkich możliwości, aby przyjść z pomocą całej grupie francuskiej, która razem z nią przybyła. W tych okolicznościach nabawiła się tyfusu plemistego, powodu którego większość zmarła, ponieważ nikt nie uniknął tej epidemii. Razem z nią zmarła Marie Polizer, żona wielkiego filozofa Jerzego Polizera, który został rozstrzelany w Paryżu tego samego dnia, w którym rozstrzelano mojego męża.

Chciałam również przypomnieć kilku wielkich intelektualistów, którzy zostali zamordowani w Oświęcimiu. Najpierw Abraham fizyk, profesor Sorbony, dyrektor laboratorium, 1/ École Normale Supérieure, wywieziony w grudniu 1943 r. w wieku 75 lat, inny fizyk

francuski Eugene Bloch, również profesor Sorbony, który zastępował prof. Abrahama jako dyrektor laboratorium, gdy ten po przeszedł na emeryturę i został również wywieziony i umieszczony w Oświęcimiu. Wielki mikrobiolog instytutu Pasteura Volant, uczeń wielkiego Miesznikowa, wywieziony ze swoją żoną w październiku 1943 r., prof. Agolia, Pierre Bloch, uczeń politechniki, inżynier dróg wodnych i wielu jeszcze innych, podobnie można powiedzieć, że Niemcy starali się zniszczyć największych intelektualistów Francji.

Przew.: Czy do oskarżonych może św. coś powiedzieć ?

Św.: Rozpoznaje pomieszczenie oskarżonych, osk. Leudel.

Przew.: Co może świadek powiedzieć o niej.

Św.: Nie chciałbym rozwlekać się o faktach dobrze już znanych Trybunałowi, przytoczę fakt, który dotyczy mnie.

W początkach 1943 r., po naszym przybyciu do obozu w Brzezince miała miejsce wielka selekcja. My nie wiedzieliśmy, co to znaczy. Kazano nam wyjść przez bramę obozu naprzeciwko nas w kierunku kłosa, gdzie stałyśmy bez pożywienia aż do zapadnięcia nocy. Rano kazano nam powrócić do obozu i głodnego biegać. Większość z nas skostniała z zimna i nie mogła biegać.

17Tty dzień rozprawy.

Koło mnie stała śpiewaczka Alice Viterbeau, która miała drewnianą protezę. Wiedziałam że ona nie będzie mogła biec. Myślałam wtedy tylko, że należy uniknąć uderzeń bata. Nie wiedziałam, że to nasze życie było wtedy w grze. Powiedziałam Alicji, aby przyczepiła się do mojej bluzy od tyłu, i że będziemy szły tak prędko jak tylko się da. Gdy tylko przekroczyliśmy bramę spadły na nas uderzenia kijem i poszłyśmy jeszcze szybciej, ale w tym momencie Oberaufseherin Mandel, która spostrzegła, że tamta była przyczepiona do mnie, obalily nas ziemię i Alice Viterbeau, której oczywiście trudno się było podnieść, została zaprowadzona do bloku XV-go.

Nie chcę potwarzać innych faktów. Moje przyjaciółki, które będą składać zeznania później, prawdopodobnie będą miały dużo do powiedzenia, ponieważ przebywały jeszcze dłużej aniżeli ja w obozie oświęcimskim i uważam, że niepotrzeba powtarzać tych samych rzeczy.

Przew.: Dziękuję świadkowi. Czy są pytania ?

Prok. Karowski: Chciałbym zapytać świadka, czy przed wywiezieniem do obozu w Oświęcimiu, świadek przebywał także w jakichś obozach francuskich?

Sw.: Naprzód byłem w więzienia Santé w Paryżu, następnie w obozie Romain Ville pod Paryżem.

Prok.: Chciałbym zapytać czy reżim jaki panował w tym obozie francuskim przypominał czymkolwiek Oświęcim ? Czy metody postępowania w stosunku do więźniów były podobna ?

Sw.: Reżim w Romain Ville był naturalnie dużo mniej ostry, aniżeli w Oświęcimiu, ponieważ to nie był obóz pracy, ale tylko obóz, gdzie umieszczano osoby, które czekały na wywiezienie. Także bliskość Paryża, i fakt że w pobliżu fortu Romain Ville zamieszkiwali Francuzi utrudniał większe represje. Dlatego mogliśmy gwałtownie protestować z powodu niedostatecznego żywienia, będąc pewni, że nasze krzyki są słyszane przez ludność

17-ty dzień rozprawy.

francuską. Ale z tego obozu Romain Ville nie tylko były wywożone kobiety, ale także wychodzili stamtąd mężczyźni na rozstrzelanie. W ten sposób pewnego ranka 50 mężów naszych koleżanek zostało zabranych.

Prok.: Świadek wspomniął tu, że wywożono całe rodziny francuskie. Czy to było masowe zjawisko?

Św.: Już powiedziałam w moim zeznaniu, że w r. 1942. z obozu w Drancy wywieziono 70.000 osób, a transporty składały się z 1000 do 1500 osób.

Prok.: Moje pytanie zmierza w tym kierunku: chciałbym ustalić jaki - zdaniem świadka - był cel przy wywożeniu całych rodzin. Czy tu chodziło raczej o represję i wzbudzenie strachu, czy też o zagładę tych rodzin, o stworzenie im takich warunków życia na wygnaniu, ażeby nie przeżyły.

Św.: Oba te cele były zamierzone równocześnie. Z jednej strony mieli nadzieję stemoryzowania Narodu Francuskiego, z drugiej strony wyniszczenie tych, którzy mieli wolę oporu.

Prok.: Jeżeli zestawić to, co teraz świadek mówi, z podanym przedtem przez świadka faktem, że ze 150.000 osób deportowanych, pozostało przy życiu tylko 2.600 osób, to nie należy tego uważać za dzieło przypadku, lecz za wynik konsekwentnie przemyślanej polityki ze strony Niemców.

Św.: Pierwszy transport został wyniszczony środkami naturalnymi, tzn. brakiem pożywienia, brakiem ubrania, pracą nadbyt ciężką, a również przyczynił się do tego fakt, że kazano często spać pod gołym niebem w miesiącu marcu na Górnym Śląsku ludziom, którzy przyjeżdżali z Francji i nie mogli absolutnie oprzeć się takiemu traktowaniu. Jednakże to zniszczenie widocznie nie wydawało się dość szybkie, ponieważ w lecie 1942 r. zostały zbudowane komory gazowe i krematoria.